

Waldemar Potkański

Police

Próby współdziałania formacji zbrojnych tworzących polską irredentę przed 1914 r.

Zmiany w stosunkach politycznych, jakie nastąpiły w początku XX w., doprowadziły mocarstwa europejskie do otwartego konfliktu zbrojnego. Polskie ugrupowania polityczne, reprezentujące różne opcje światopoglądowe, pomimo wzajemnych niechęci, podjęły próby zjednoczenia i utworzenia wspólnej reprezentacji politycznej. Młodzież polska ochoczo garnęła się do żywiołowo powstających w tym czasie formacji paramilitarnych. Czyniła to nie tylko ze względów politycznych, przeważały — jak trafnie zauważył S. Kozicki — postawy rycerskie i instynkty wojskowe wyniesione z rodzinnego wychowania opartego na wielowiekowej tradycji narodu oraz wewnętrzne poczucie, że w razie wybuchu wojny należy czynem zbrojnym służyć ojczyźnie¹. W pewnym stopniu postawę tę kreowali sami zaborcy, zmuszając polską młodzież do odbywania służby wojskowej². Była to przymusowa szkoła militarizmu, którą obowiązkowo zaliczali młodzi ludzie, nie spodziewając się, że niebawem przyjdzie im praktycznie wykorzystać nabyte tam umiejętności. Pomimo panującego (niekiedy ponad miarę) w wojsku austriackim drylu żołnierskiego, szkoła ta przyniosła konkretne umiejętności w trudnej sztuce wojennej³.

W samym Krakowie tradycje wojskowe pozostawały wciąż żywe. Na każdym kroku można było spotkać ślady z dawnej historii Polski, a poza tym istniało bractwo kurkowe, zwane Towarzystwem Strzeleckim Krakowskim. Przed 1914 r. spożytkowało ono niebagatelne sumy na wspomnienie i dofinansowanie innych bratnich organizacji, m.in. lokalnego „Sokoła” oraz organizacji skautowych⁴. Jednak w początkach XX w. nie chodziło już tylko o „strzelanie do

¹ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej*, t. II: 1907–1927, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. 25/62, k. 28.

² Trwała ona w Austro–Węgrzech 3 lata, względnie 4 w marynarce wojennej. Posiadający maturę odbywali jednoroczną służbę — jako „przymusowi jednorocznicy ochotnicy”.

³ T. Ostapowicz, *Strzępy wspomnień z mego życia*, Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu (dalej: BOss.), sygn. 15397 II, k. 27–29. W pamięci innego „ochotnika” utrwaliły się komiczne i absurdalne zdarzenia, kiedy to żołnierze biegali czwórkami z bagnietami na karabinach koło konia majora, który buńczucznie wygłaszał mowy i okrzyki mające podnieść ich morale oraz nacjonalizm — zob. S. Fizak, *Spod Gorców w świat i z powrotem. Wspomnienia z lat 1881–1956*, t. III, cz. III: Na wojnie i w niewoli, BOss., sygn. 15392 II, k. 485.

⁴ G. Lichończak, *Bractwo Kurkowe a ruch niepodległościowy w Krakowie 1914–1918*, „Krzysztofory”, t. 10: 1983.

tarczy, i posiadanie stąd przyjemnej zabawy”⁵, lecz o wzmoczenie gotowości bojowej przed zbliżającym się konfliktem europejskim. Władze państwowe tolerowały działalność towarzystw o charakterze gimnastyczno-sportowym na mocy austriackiej ustawy z 15 listopada 1867 r., a od 6 maja 1909 r. na mocy rozporządzenia c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej propagowano zakładanie stowarzyszeń strzeleckich w oparciu o szkolnictwo średnie. Młodzież powyżej 17 roku życia mogła odbywać ćwiczenia w strzelnicach pod opieką instruktorów wojskowych. W następnym roku rozszerzono zajęcia ze strzelania w dwu ostatnich klasach szkół średnich⁶. To rozporządzenie władz miało niezwykle doniosłe znaczenie w Galicji, gdyż dało prawne podstawy uzewnętrznienia się i legalizacji patriotycznych związków wojskowych. To właśnie w zaborze austriackim pojawiły się organizacje Strzelca i Związków Strzeleckich związanych z J. Piłsudskim i lewicą niepodległością. Oprócz wspomnianych ruch narodowo-niepodległościowy powołał Polski Związek Wojskowy, Armię Polską i Polskie Drużyny Strzeleckie. Istniały również: Stałe Drużyny Sokole, Drużyny Bartoszwowe, Drużyny Podhalańskie, skauting i inne mniejsze formacje paramilitarne — jak np. Drużyny Towarzystwa im. T. Kościuszki, gdzie ścierały się wpływy narodowców (na ogół reprezentujących starsze pokolenie działaczy) z dążeniami młodzieży niepodległościowej chcącej czynnie uczestniczyć w polskiej irredencji przed 1914 r.

Większość z nich borykała się z niedostatkami i brakami, np. w wyposażeniu w nowoczesną broń czy kadre instruktorską. Nie można jednak lekceważyć ich potencjałów, jak to czynią niektórzy historycy, umniejszając realne znaczenie np. Drużyn Bartoszwowych czy Stałych Drużyn Sokolich, dostrzegając jedynie dorobek Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich, patrząc przez pryzmat tych organizacji na całość problematyki niepodległościowej sprzed 1914 r.⁷ Poza tym, jak dotąd, w literaturze historycznej większą uwagę poświęcono ugrupowaniom politycznym (w tym w szczególności lewicy niepodległościowej i osobie J. Piłsudskiego), które kierowały organizacjami politycznymi i bliskimi im formacjami paramilitarnymi, a w mniejszym stopniu analizując poczynania tych samych i ich wzajemne kontakty⁸.

Powracając do opisywanego okresu historycznego, na galicyjskich ulicach coraz częściej widokiem były oddziały zmilitaryzowanej młodzieży. W obiegu krążyły zbiorowe zamówienia na: karabiny, tornistry, mundury czy siodła. We Lwowie, w kawiarni „Sans Souci” przy ul. Szajnochy, odbywały się spotkania niepodległościowców, którym przewodniczył sam Piłsudski. Przy „małej czarnej” gromadził się sztab przyszłego „wojska polskiego” i godzinami debatował nad kwestiami organizacyjnymi i strategicznymi. Wywoływało to zdziwienie przypadkowych

⁵ Cyt. za: Statut Towarzystwa Strzeleckiego (1863–1917), Starostwo Grodzkie Krakowskie (dalej: StGKr) 221, teczka 1038.

⁶ Wzorowano się w tym względzie na podobnych organizacjach istniejących od lat w Tyrolu. Wypożyczano jeden karabin wielostrzałowy na 20 uczniów, zajęcia praktycznie odbywały się w soboty i niedziele na strzelnicach wojskowych. Por. Wyciąg ze skryptu, Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW), Polskie Związki Przedwojenne, sygn. 110/3/1; *Materiały do historii Galicji na początku XX wieku*, BJ, sygn. 81009 III, k. 70 a; „Przegląd Sokoli” 1909, nr 12; *Kopiec wspomnień*, Kraków 1964, s. 277–278; D. Dudek, *Podstawy prawne organizacji przysposobienia wojskowego działających do I wojny światowej na terenie Galicji*, „Studia Historyczne” 1991, z. 1, s. 71–77; Protokół konferencji ministerialnej z 5 III 1913 r., w: S. Arski i J. Chudek, *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, Warszawa 1967, s. 607–608.

⁷ Por. m.in. J. Wojtasik, M. Wrzosek, *Ze źródeł do dziejów polskich organizacji wojskowych (1908–1914)*, cz. 1–2, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”; t. 22–23 1979 i 1981.

⁸ Mowa tu o pracach A. Garlickiego, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964 oraz T. Nałęcz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1992.

świadków tych zdarzeń, gdyż na forum oficjalnej polityki panował, zdaniem większości, pozorny spokój, a zbrojenia państw wyglądały raczej na działania dokonywane wyłącznie dla zachowania równowagi europejskiej⁹. Polskie komendy upajały młodych treściami zaczerpniętymi z minionej, chlubnej epoki historycznej. Niedawni konspiratorzy poczęli opuszczać „mroki podziemia” i oficjalnie manifestowali swoją postawę i przekonania. Odziani w mundury, przestali tworzyć luźne grupy, a zaczęli organizować formacje gotujące się do walki o niepodległość. Niekiedy mundur „armii, której jeszcze nie było”, wywoływał salwy śmiechu i uszczypliwe żarty, kierowane pod adresem noszącego, jak w przypadku chociażby Adama Uziembły. Na widok jego mundur napotkany Jerzy Żuławski zapytał przebywającego na Podhalu, czy zamierza, mając na głowie czako ułańskie, podbić Tatry? Społeczeństwo traktowało z pobłażaniem gotujących się do zbrojnego wystąpienia niekiedy „starszych panów bawiących się w wojsko”, prekursorów polskiego odrodzenia militarnego, którzy tak aktywnie zaangażowali się w rozwój formacji zbrojnych¹⁰. Tworzenie organizacji paramilitarnych było o tyle ułatwione, że w społeczeństwie polskim utrzymał się szacunek dla wojska, podtrzymywany nie tylko podczas parad, kiedy grano skoczne marszowe melodie uwielbiane przez publikę, ale również wobec osób ubranych w „dostojne” mundury żołnierskie. Zachwyty wywoływał widok osób lansujących modę ubierania się w wojskowe uniformy, które musieli sobie sprawić za własne pieniądze. Jest rzeczą zrozumiałą, iż pierwotnie stan umundurowania i wyekwipowania był nader opłakany. Niemal każdy mundur był innego kroju, to stroje te traktowano jak świętość, a wśród patrzących wywoływały one nastrój powagi i wielkiej radości. W jednej z relacji pamiętnikarskich stojąca przypadkowo staruszka z zachwytem powiedziała słowa, widząc maszerujące kolumny nie w pełni umundurowanej polskiej młodzieży: „Mniejsza o to, kto to robi i z czyją pomocą, i czy szczerą, czy nieszczerą. Wszystko to skończy się jednym: Polska będzie. Nadchodzi wielka wojna, o którą modlił się Mickiewicz”¹¹.

Jak już nadmieniałem, w Galicji istniało wiele różnych polskich formacji zbrojnych, grupujących rzesze patriotycznie nastawionej młodzieży. Wprawdzie widoczne były wzajemne animozje na tle politycznym, jednak organizacje te stanowiły potencjalny czynnik odradzającego się wojska narodowego. Do tego dochodził proces przenikania się różnych organizacji w procesie ich doskonalenia i ubojowienia. Jednak coraz częściej pojawiało się przekonanie, iż samodzielne i przeprowadzane z dużym nakładem sił i środków prace wojskowe nie mogły zastąpić faktycznego współdziałania różnych organizacji. Dawni konkurenci odrzucali dotychczasowe animozje czy nawet oznaki wrogości. Pojawiła się koncepcja przełamania wzajemnych lodów i nawiązania stałej współpracy dla wspólnych bieżących korzyści, a w przyszłości dla działań mających przywrócić niepodległość ojczyźnie. Proces ten przyjął różne formy w poszczególnych organizacjach. Wspólnie łatwiej można było podołać mnożącym się trudnościom i maksymalnie wykorzystać istniejącą już bazę oraz własne doświadczenia w pracy militarnej.

⁹ Zob. S. Uhma, *Moje wspomnienia z lat 1888–1914*, Boss., sygn. 14446 II, k. 228; M. Jarosz, *Wędrowki po ścieżkach wspomnień*, Warszawa 1963, s. 39; J. Skotnicki, *Wspomnienia. Przy sztalugach i przy biurku*, Warszawa 1957, s. 140; F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 51.

¹⁰ Niebawem również J. Żuławski włożył ten mundur i... zginął w tym mundurze, walcząc w Legionach Polskich. Por. A. Uziembło, *Ludzie i Tatry*, Kraków 1987, s. 258–259; M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 39–40; *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1937–1939, s. 75.

¹¹ Zob. B. Longchamps de Berier, *Ochrzczone na szablach powstańców... Wspomnienia (1884–1918)*, Wrocław 1983, s. 324; M. Opalek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, Wrocław–Warszawa 1987, s. 125; J. Wilczyński [Olszyna], *Z dziennika lwowskiego drużynika 1911–1914*, Lwów 1937, s. 13; J. Stachiewicz, *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, „Niepodległość”, t. VIII: 1933, z. 1, s. 13; *Uwagi i rozglądy. Mundury*, „Zarzewie” 1913, nr 11–12.

Tym bardziej, że opinia społeczna domagała się zjednoczenia polskich formacji, a przynajmniej nawiązania ścisłych kontaktów w ramach ruchu irredentystycznego. Znamienny wydaje się tutaj list absolwentów szkół średnich w Galicji z lipca 1914 r., w którym proponowali utworzenie jednolitej komendy dla całego ruchu zbrojnego, ujednoczeń systemowych i organizacyjnych i w końcu podobnych regulaminów¹². Przykłady pewnego współdziałania miały miejsce poza tym od 1909 r., kiedy to Polskiemu Związkowi Wojskowemu aktywnie pomagała organizacja Towarzystwa Gimnastycznego (dalej: TG) „Sokół”, udostępniając mu posiadaną bazę, za niewielką opłatą, a nawet delegując własnych instruktorów do ćwiczeń praktycznych. Podobnej pomocy udzielał „Sokół” innym formacjom — m.in. ochotniczej straży pożarnej i Towarzystwu im. T. Kościuszki. Przenikająca do TG młodzież niepodległościowa zyskiwała przy tym przychylnie uznanie władz sokołich (jak chociażby w Krakowie druha S. Rowińskiego), ale zarząd stowarzyszenia z czasem wycofał się z tego współdziałania z „niepewnymi elementami”, wykonując tym samym polecenie władz zwierzchnich powiązanych z Ligą Narodową¹³.

Tymczasem w 1911 r. zarysowały się realne szanse nawiązania bliższych stosunków pomiędzy najliczniejszą formacją ruchu narodowo-niepodległościowego — tj. Polskimi Drużynami Strzeleckimi (dalej: PDS) a Związkiem Strzeleckim, powiązany ze Związkiem Walki Czynnej (dalej: ZWC) i lewicą niepodległościową. W kwietniu tego roku doszło do spotkania Stanisława Sasorskiego (z „Zarzewia” i Armii Polskiej) z Marianem Kukielem (członkiem ZWC), podczas którego omówiono koncepcję wzajemnego poznania przesłanek ideologicznych oraz form działania obu organizacji i określenia ewentualnej płaszczyzny współdziałania. Dokument wieńczący rokowania (z 4 kwietnia) potwierdzał zbieżne założenia i cele, ale zarazem ujawniał rozbieżność struktur i metod działania. Podczas gdy ZWC wyrastał z prądów rewolucyjnych i lewicowych, Armia Polska pozostawała w sferze społeczno-politycznej neutralna (będąc orędowniczką zasad demokratycznych). Chciała zbudować podstawy przyszłej armii, która miała doprowadzić do odzyskania niepodległości¹⁴. Jednocześnie zachowano stałe kontakty na stopie towarzyskiej i półoficjalnej, czego przykładem może być wymiana wzajemnych doświadczeń, jak i wspólna praca nad nowymi regulaminami wojskowymi, niezbędnymi w procesie szkolenia młodych kadr¹⁵. Momentem przełomowym dla tych kontaktów okazał się zjazd irredentystów w Zakopanem w dniach 25 i 26 sierpnia 1912 r. Zadeklarowano tam poparcie dla czynników niepodległościowych w obrębie wszystkich stronnictw, poparcie walki o niepodległość i udzielenie pomocy organizacjom przygotowującym kadry wojskowe, przez założenie specjalnego funduszu określanego mianem Polskiego Skarbu Wojskowego (dalej: PSW). Odwoływano się tym samym do dawnej koncepcji Z. Miłkowskiego, utworzenia Skarbu Narodowego. Co prawda, fundusz taki powstał, jednak jego zarząd został zdominowany przez

¹² *Memoriał*, CAW, sygn. 110/14/1; Wycinek z „Gazety Wieczornej”, w: Akta KSSN, w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), t. 52, k. 14.

¹³ Por. H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935, s. 28–29; K. Baczyński, *Pamiętniki*, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Mf. 35697, k. 27–37; J. Wilczyński, op. cit., s. 4; J. Błoński, *Pamiętnik*, Kraków 1961, s. 67 i 71; *Z Wydziału Głównego*, „Znicz” 1909, nr 16.

¹⁴ W spotkaniu tym ze strony AP wzięli udział: S. Sasorski, M. Norwid-Neugebauer i H. Bagiński, a ze strony ZWC: M. Kukiel, J. Piłsudski, K. Sosnkowski oraz W. Sikorski. H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 97–98; *Księga chwały piechoty*, s. 80–81; *Zarzewie 1909–1920. Wspomnienia i materiały*, oprac. A. i A. Garlicy, Warszawa 1973, s. 41 i 122; J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 27.

¹⁵ Tak np. jedna z czołowych drużyniaczek wspomina: „któreś wnosny pokazywał nam »Gustaw« (W. Sławek) konstrukcję bomb i objaśniał własności materiałów wybuchowych. Był to małeńki wykładzik w moim mieszkaniu, dla kilku osób...” Cyt. za: Z. Zawiszanka, *Do historii drużyn strzeleckich*, „Niepodległość”, t. II: 1930, s. 280.

działaczy narodowych, którzy nie zamierzali finansować działań niepodległościowych z początków XX w. (zgodnie z linią polityczną endecji, przeciwnej działaniom militarnym)¹⁶.

W deklaracji zjazdu mowa była jedynie o zagrożeniu rosyjskim (z pominięciem innych zaborów), to jednak działacze ruchu narodowo–niepodległościowego opowiedzieli się za współdziałaniem z pozostałymi organizacjami militarnymi w ramach takiego porozumienia, uznając przyjętą platformę za jedyną możliwą w ówczesnych realiach geopolitycznych¹⁷. Z ramienia ruchu narodowo–niepodległościowego początkowo zasiadał we władzach PSW prof. W. Tokarz, a w 1912 r. zastąpił go F. Młynarski, który postanowił jednocześnie do jego aktywów dołączyć fundusz im. hetmana S. Żółkiewskiego (istniejący dotąd w ramach PDS). Ważną rolę odegrał w kierowaniu funduszem H. Śliwiński, mający posłuch i poparcie namiestnika M. Bobrzyńskiego¹⁸. Powstała jednak organizacja, która szybko zakładała w terenie własne placówki PSW, a miejscowi poborcy organizowali raz w miesiącu zbiórkę dobrowolnych datków u bogatych mieszkańców oraz wśród członków stronnictw politycznych i organizacji paramilitarnych¹⁹. Były to sumy w skali kraju stosunkowo wysokie, jednak niewielkie, uwzględniając potrzeby rozbudowującego się ruchu. Stałe kontakty obu organizacji odbywały się w mieszkaniu prof. Eugeniusza Romera. Wykorzystywano jego gościnność i chęć doprowadzenia do faktycznego współdziałania polskich niepodległościowców²⁰.

Ostatecznie w listopadzie 1912 r. podczas zjazdu wiedeńskiego zawiązano Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (dalej: KTSSN), która miała jednoczyć wszystkie żywy niepodległościowe z zaboru austriackiego i Królestwa. Na czele formacji zbrojnych, uznających Komisję za ciało koordynujące ich pracę, stanął komendant główny — J. Piłsudski, będący niekwestionowanym orędownikiem i przywódcą polskiej irredenty. Jednak nie wszyscy byli zadowoleni z takiego obrotu rzeczy. Nie tyle krytycznie oceniano jego kompetencje i zdolności, ile niedawną przeszłość rewolucyjną i właśnie dlatego z nieufnością przyjęto jego nominację. On sam nie do końca był zadowolony z odgrywanej roli, gdyż zarówno w Związkach Strzeleckich, jak i w Polskich Drużynach Strzeleckich pozostali kome-

¹⁶ O historii wspomnianego funduszu i koncepcjach jego spożytkowania dla sprawy narodowej — zob. *Skarb Narodowy Polski*, „Sprawa” 1913, nr 20; *W sprawie Skarbu Narodowego Polskiego*, „Zarzewie” 1910, nr 6–7. W tych latach z inicjatywy zarządu Skarbu Narodowego były dofinansowywane wydawnictwa patriotyczne i krzewiące oświatę ludową, nie myślano jednak o pomocy w organizowaniu i szkoleniu kadr niepodległościowych — S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. I, Lwów–Warszawa 1938, s. 134–135.

¹⁷ W. Kiedrzyńska, *Powstanie i organizacja PSW (1912–1914)*, „Niepodległość”, t. XIII: 1935, z. 1, s. 77 i n.; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 242–247; Akta KSSN, AAN, t. 1 oraz A. Garlicki, *Geneza legionów...*, Warszawa 1966.

¹⁸ Współpracował on z Feliksem Młynarskim i Witoldem Jodką, jednak narzekał na Walerego Sławka za to, że robił rachunki „zbyt namiętnie” pod względem buchalteryjnym. B. Limanowski, *Pamiętniki*, cz. 3: 1907–1919, Warszawa 1961, s. 262–263.

¹⁹ O organizacji zbierania składek na przykładzie powiatu wielickiego zob. W. Gawroński, *Działalność niepodległościowa w Wieliczkach przed I wojną światową oraz udział Wieliczkan w zmaganiach wojennych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. 12: 1983, s. 134.

²⁰ W spotkaniu, które odbyło się w bibliotece profesora, w jego mieszkaniu przy ul. Długosza 25 we Lwowie, uczestniczyli z ramienia Drużyn: H. Bagiński, M. Januszajtis, F. Młynarski i M. Norwid–Neugebauer, ze strony ZWC brali w nim udział: W. Sikorski, W. Sławek. Por. E. Romer, *Pamiętniki. Problemy sumienia i wiary*, Kraków 1988, s. 101. Sam profesor aktywnie uczestniczył w życiu politycznym, angażując się również w pracę z młodzieżą, występując podczas licznych spotkań i wieców, jak ten z 14 V 1912 r. w sali „Sokoła” we Lwowie. Doniesienie lwowskiej Dyrekcji Policji do c.k. Namiestnictwa z 15 V 1912 r., Centralne Archiwum Historyczne we Lwowie, Galicyjskie Namiestnictwo, L. 5386, sygn. 146/8/1310, k. 1–2.

danci i ich komendy, pełniące dotychczasowe funkcje, przez co urząd ten był tylko nominalny i niewiele znaczący. Do tego było to po zakończeniu I wojny bałkańskiej, kiedy to minęło zagrożenie, które mogło doprowadzić do konfliktu europejskiego. Dlatego 16 kwietnia 1913 r. złożył on na ręce KTSSN swój urząd. Rozpoczęło to burzliwą dyskusję na forum Komisji. W tych okolicznościach F. Młynarski oraz W. Sikorski domagali się jasnego określenia, na czym ma polegać stosunek organizacji wojskowych względem wspólnej KTSSN, przyjmując jednocześnie utworzenie Wydziału Wojskowego, który by zastąpił dotychczasowego komendanta głównego. Ostatecznie 2 maja, podczas kolejnego posiedzenia Komisji, wyrażono opinię, że komendantura jednoosobowa, a nie kolegialna jest potrzebna w okresie konfliktu zbrojnego, tymczasem z powodu trudności organizacyjnych została ona zastąpiona wspólnym dla obu organizacji Wydziałem Wojskowym, mającym swoją siedzibę we Lwowie. W jego skład wchodziło po 3 przedstawiciele PDS i Związków Strzeleckich (tj. komendanci, ich zastępcy oraz sekretarze)²¹. Dla przygotowania konkretnych form współdziałania oraz placówek mobilizacyjnych postanowiono 10 listopada 1913 r. powołać Radę Wojenną. W tym czasie przedstawiciele jednej i drugiej formacji zastanawiali się nad faktycznym zjednoczeniem. Bardziej dążyli do tego działacze ZWC i Związków Strzeleckich, którzy m.in. 29 czerwca 1913 r. zwrócili się do Komendy PDS z apelem o połączenie obu organizacji. Proponowali, aby „dla dobra wspólnej sprawy uczyniły ofiarę ze swojej odrębności i niezależności i przystąpiły do układów z władzami Związku w sprawie połączenia w jedną organizację wspólną”²². Jednak przerwa wakacyjna spowodowała, że odpowiedź i do tego negatywna nadeszła dopiero jesienią. Działacze ruchu narodowo-niepodległościowego, jak i szeregowi członkowie ugrupowań z nim powiązanych, z niechęcią odnosili się do tych propozycji. Chcieli zachować własną odrębność i niezależność liczącej się organizacji, z takim trudem budowanej od podstaw na gruncie krajowym i poza jego granicami. Tymczasem Związki Strzeleckie uosabiane były przez członków ruchu z dawną rewolucją, bojówkarskim charakterem działań i zbyt upolitycznieniem żołnierzy (np. w okresie akcji wyborczych), nie kojarzyły się z pożądaną i stabilną koncepcją na przyszłość. Do tego propozycje podporządkowania się formacji zbrojnych na wypadek wojny nieokreślonego „Rządowi Narodowemu” nie mogły budzić należytego uznania. Dla członków ruchu narodowo-niepodległościowego wyraziste były przesłanki narodowe i chęć służenia sprawie wspólnej, występowali na zewnątrz nie jako bojówka partyjna, ale regularne związki przyszłego polskiego wojska, współpracującego z uznaną reprezentacją polityczną całego narodu²³.

Niebawem kryzys w łonie KTSSN odsunął koncepcję zjednoczeniową na dalszy plan. Skończyła się druga wojna bałkańska, co zaczęto łączyć ze złagodzeniem konfliktów w skali europejskiej. Mnogość polskich organizacji paramilitarnych, powiązana z ciężką sytuacją ekonomiczną kraju (tj. Galicji), spowodowała osłabienie prac wspomnianych formacji. Do tego dochodziły trudności czynione przez władze Namiestnictwa, którego pracownicy ślali do Wiednia negatywne uwagi o powstających nowych organizacjach, ich rzekomo niejasnej proweniencji i zadaniach. Było to do pewnego stopnia uzasadnione, gdyż dochodziło niekiedy do demonstracji lub ćwiczeń w terenie przeprowadzanych przez organizacje uzbrojone w ostrą

²¹ H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 247–248; 367–374; J. Stachiewicz, op. cit., s. 38–41.

²² Cyt. za: J. Stachiewicz, op. cit., s. 43.

²³ H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 371–373; F. Mynarski, *Wspomnienia*, s. 54, 57–58; S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), sygn. 2474, k. 985–986; M. Sokolnicki, op. cit., s. 35–36.

broń, o czym nie informowano władz, nie wspominając już o braku statutu czy reskryptu c.k. Namiestnictwa²⁴.

W takich okolicznościach w ramach Komisji doszło do tarć wewnętrznych, m.in. ze względu na ocenę przydatności poszczególnych organizacji zbrojnych w ramach polskiego ruchu irredentystycznego. Kluczowym momentem w dyskusji było wystąpienie komendanta PDS M. Żegoty-Januszajtisa na XIV posiedzeniu KTSSN 26 października 1913 r., kiedy to prelegent określił przyczyny, jakie uniemożliwiały reprezentowanej przez niego formacji połączenie ze Związkami Strzeleckimi. Argumentował, że tylko PDS realnie starały się wcielić w życie hasło Armii Polskiej i postawił tezę, że bliższe tego mogą być Drużyny Bartoszewskie (dalej: DB) lub „Sokół”, z którymi prędeż drużyniacy zdołają połączyć wspólne siły dla dobra ojczyzny. Poparcia udzielił mu F. Młynarski (reprezentujący w Komisji Narodowy Związek Chłopski), który zaproponował odrzucenie mandatu dla proponowanego przez lewicowe ugrupowania Rządu Narodowego i zarzucenie odeszcie od ingerencji w sprawę wojskowe i instytucje PSW. Co prawda wniosek ten upadł, a problem jeszcze bardziej nabrzmiewał, to ostatecznie podczas kongresu KTSSN z przełomu listopada i grudnia 1913 r. zdołano utrzymać koncepcję Komisji (już nie Tymczasowej). Pozostał również Wydział Wojskowy i Rada Wojenna, ale plany z połowy roku dotyczące zjednoczenia PDS ze Związkami Strzeleckimi oddaliły się jeszcze bardziej²⁵.

W tej nieustającej rywalizacji pomiędzy kluczowymi organizacjami w polskim ruchu niepodległościowym bywały też momenty godne uwagi i naśladownictwa przez innych. Taką działalnością było wspólne przygotowanie i wydawanie materiałów szkoleniowych dla ćwiczącej się militarnie polskiej młodzieży. Pierwsze kroki poczynił w tym kierunku Bolesław Biskupski, który, wzorując się na dawnych wojskowych regulaminach polskich oraz państw zaborczych, wydał pod pseudonimem w 1910 r. we Lwowie nowatorski i chętnie wykorzystywany przez inne formacje zbrojne *Regulamin musztry*. Już od wiosny 1911 r. rozpoczęto współpracę w ramach wspólnej komisji, która opracowywała i wydawała nowe regulaminy oraz ujednolicała komendy²⁶. Swoją drogą te ostatnie były nieomal jednolite, co zostało udokumentowane w materiałach porównawczych, opracowanych przez PDS, i dotyczących obowiązujących komend w różnych polskich formacjach zbrojnych z tego okresu²⁷.

Wydawało się, że w tych okolicznościach pomimo ciągłych waśni i niedomówień dojdzie do zjednoczenia dwóch największych organizacji zbrojnych, gdy tymczasem członkowie Polskich Drużyn Strzeleckich wystąpili z KSSN oraz PSW. Jeszcze 5 marca 1914 r., podczas wiecu akademickiego w sali Mikołaja Kopernika w Collegium Novum w Krakowie, młodzież niepod-

²⁴ A. Skarbak-Fryburg, Centralna Agencja Polska w Lozannie, AAN, sygn. 74, k. 7 i 10; Materiały do historii Galicji na początku XX wieku, BJ, sygn. 8109 III, k. 70 a, 73 b; B. Longchamps de Berier, op. cit., s. 325.

²⁵ Akta KSSN, AAN, protokół z XIV posiedzenia; ibidem, t. 67, k. 6 i n.; A. Garlicki, *Geneza legionów...*, s. 145–146; J. Rzepecki, op. cit., s. 35–36.

²⁶ K. Burzyński [B. Biskupski], *Regulamin musztry*, Warszawa 1910; idem, *Terenoznawstwo*, Lwów 1912; idem, *Znaki konwencjonalne*, Lwów 1912; W. Rawicz [M. Januszajtis], *Instrukcja strzelecka do użytku Drużyn, Oddziałów Strzeleckich, jak również Drużyn Strzeleckich młodzieży szkolnej*, Lwów 1912; idem, *Opis i zupełna nomenklatura karabinu piechoty Mannlichera M.95*, Lwów 1912; *Regulamin i instrukcję*. R. I: *Musztra*, Kraków 1913 (nakładem PSW, Związków Strzeleckich i PDS) oraz R. II: *Walka*, Kraków 1913; K. Duch, *Mała wojna i zbrojne powstanie*, Kraków 1914; idem oraz F. Porębski, *Taktyka*, Kraków 1914. Zob. *Polska bibliografia wojskowa*, t. II, cz. 1–2, Warszawa 1921–23; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 57–59, 96–97, 202, 209–210, 217–218, 404.

²⁷ Por. Materiały Komendy II Okręgu PDS w Krakowie, CAW, sygn. 110/9/2.

ległościowa (reprezentująca miejscowy „Znicz”, „Czytelnię Akademicką” i socjalistyczny „Promień”) jednogłośnie proklamowała trwanie na wspólnej płaszczyźnie przygotowań militarnych i faktycznego wystąpienia zbrojnego w momencie wybuchu wojny. Deklarowano m.in.: uczestniczenie w ruchu polskich organizacji militarnych oraz dobrowolne opodatkowanie się młodzieży na rzecz PSW²⁸. Problem funkcjonowania, a właściwie podziału sum zbieranych na ten fundusz pomiędzy organizacje militarne, stał się kością niezgody. Uznanie stosunku 2:1 na korzyść Związków Strzeleckich, zdaniem przedstawicieli PDS, było niesłuszne. Proponowane korekty skarbowe oraz rozszerzenie odrębnego funduszu stypendialnego dla członków drużyn spotkały się z odmową członków lewicy niepodległościowej²⁹.

Do tego dochodziła głośna sprawa przyjazdu z Ameryki dwóch kontrolerów Komitetu Obrony Narodowej (reprezentujących skupiska Polonii amerykańskiej). Pod koniec kwietnia 1914 r. do zaboru austriackiego przybyli A. Karabas i A. Rakoczy, krytycznie odnoszący się do działalności Komisji, reprezentujący linię polityczną zbliżoną do ND, mającej realne wpływy w amerykańskim Komitecie. Po odbyciu kilku rozmów z miejscowymi działaczami ogłosili niekorzystny dla KSSN komunikat. Zarzucili Komisji oraz PSW małą reprezentatywność społeczną, zbyt otwartą współpracę z zaborcą austriackim i w końcu niedociągnięcia natury finansowej, co zdeprecjonowało obie instytucje nie tylko w oczach Polonii amerykańskiej, ale przede wszystkim polskiego społeczeństwa mieszkającego w Galicji³⁰. Warto wspomnieć, iż podczas rozmów z lokalnymi przedstawicielami życia politycznego doszło do spotkania A. Karabasa z F. Młynarskim, reprezentującym ruch narodowo–niepodległościowy. Temu ostatniemu udało się przekonać kontrolera o niesłusznym podziale zbieranych sum i o konieczności dzielenia pieniędzy (zbieranych przez Polonię) nie tyle przez Polski Skarb Wojskowy, ile już na terenie Ameryki³¹. W efekcie, mając poparcie gremiów finansowych, działacze ruchu poczuli się prawdopodobnie bardziej niezależni.

Jednocześnie pogłębiła się przepaść oddzielająca ich coraz bardziej od członków lewicy niepodległościowej, stanowiących większość w ramach KSSN. Kontrargumenty działaczy Komisji, twierdzących że Polskie Drużyny Strzeleckie i Fronda kierują tylko w małym stopniu składki na poczet PSW, czerpiąc z niego pokaźne sumy, zdają się być mało przekonujące, kiedy zestawimy sporządzone przez PDS dane wykazujące sumy zebrane i wydatkowane (stanowiące zaledwie połowę tych pierwszych)³². W efekcie tych sporów finansowych oraz rozłamu politycznego na posiedzeniu 10 maja 1914 r. doszło do faktycznego rozejścia się działaczy nurtu z Komisją i do ich wystąpienia z powyższej instytucji. Komentując ten krok pozostający w KSSN dowodzili, że partie tworzące ruch narodowo–niepodległościowy, określone potocznie Frondą, „w bardzo małym stopniu przyczyniły się do rozwoju i wydajności prac

²⁸ „Naprzód” 1914, nr 59 oraz StGKr 643/14.

²⁹ O PSW W. Kiedrzyńska, *Powstanie i organizacja...*, s. 77–98; eadem, *Wpływy i zasoby PSW*, „Niepodległość”, t. XIII: 1935, z. 3, s. 369–392; eadem, *Polonia amerykańska wobec KSSN*, ibidem, t. XIV: 1936, z. 1, s. 260–272; eadem, *Podział i użytkowanie sum zebranych przez PSW*, ibidem, s. 90–103; Papiery różne dotyczące organizacji PDS i PSW z lat 1913–1914, BOss., sygn. 13488 II.

³⁰ Szerzej o tej misji A. Galicki, *Misja A. Karabasa i A. Rakoczego*, „Przegląd Historyczny” 1961, z. 2, s. 231–244; idem, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978, s. 234–237; M. Sokolnicki, op. cit., s. 142–145; List pisma I. Daszyńskiego do A. Dębskiego sekretarza KON w Stanach Zjednoczonych, Kraków 5 VII 1914 r., BUW, sygn. 2692.

³¹ Archiwum NKN, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr), sygn. 76, k. 45; A. Garlicki, *Misja...*, s. 238.

³² Por. Komunikat sekretariatu KSSN z 10 V 1914 r., Akta KSSN, w: AAN, t. 40, k. 45–46; Raport Komisji Skarbu PDS, VI 1913 r., CAW, sygn. 110/13/1.

Komisji”. W szczególności Narodowy Związek Robotniczy był, ich zdaniem, „zawsze bierny i obojętny”, nie angażując się organizacyjnie, Narodowy Związek Chłopski przez cały czas odnosił się do Komisji nieprzychylnie, a nawet w swym organie „Polska” zamieszczał wrogie jej artykuły, przez co, na terenie Królestwa „raczej szkodził sprawie niepodległości”. Również Związek Niepodległości, nie mając zaplecza politycznego, nie liczył się w ujęciu praktycznym i powinien być z Komisji wykluczony³³.

To burzliwe rozejście się działaczy polskiej irredenty zaskoczyło większość szeregowych członków obu ugrupowań. Wielu działaczy ruchu narodowo–niepodległościowego zaangażowanych w przygotowania do ewentualnej wojny, nie wiedziało, jak zareagować w tych okolicznościach. W oficjalnym okólniku Komendy Naczelnej do Komend Miejscowych, wydanym 19 maja 1914 r. M. Żegota–Januszajtis tłumaczył swoim podwładnym tło wspomnianych wypadków, deklarując jednocześnie utrzymanie partnerskich stosunków i stałych kontaktów z działaczami Związków Strzeleckich. Ostatecznie zrezygnowano z pobierania funduszy z PSW i utworzono odrębny skarb wojskowy. Wywołało to głosy krytyczne, co znamienne na ogół w okręgu krakowskim, gdzie dominowały koncepcje lewicowe i chęć współdziałania ze Związkami Strzeleckimi. Tak np. J. Ulrych (podczas zebrania członków Armii Polskiej w Krakowie 16 maja tegoż roku) określił tę decyzję nieszczęściem i nadużyciem kompetencji Komendy Naczelnej wobec własnej organizacji. Co ciekawe, brak w dostępnych źródłach historycznych informacji o podobnych reperkusjach w okręgu lwowskim (zawsze bliższym koncepcjom prawicowym), gdzie decyzję władz przyjęto z pełną akceptacją i zrozumieniem³⁴.

Jednocześnie członkowie KSSN, pomimo głosów krytycznych, zdawali sobie sprawę z wyraźnego kryzysu ich organizacji i spadku znaczenia na forum politycznym i militarnym. Dlatego jeszcze przed, jak i po rozłamie w KSSN, pojawiły się opinie, że Wydział Wojskowy dążył do złagodzenia obopólnych sporów wbrew nielojalności PDS opóźniających tym samym przygotowania militarne. Widoczna jest jednak sprzeczność i niejednorodność wygłaszanych opinii krytycznych, gdyż dostrzegano zarazem możliwość współdziałania i „wybrania wspólnej komisji, która by jedność przygotowała”³⁵. Co znamienne, w tym samym czasie na terenie Królestwa pojawiła się inicjatywa, aby zastąpić, w ramach Komisji, dawną grupę Frondy inną reprezentacją polityczną rodem z zaboru rosyjskiego. Grupa warszawskiej inteligencji, chcąc wspierać ruch wojskowy, powołała do życia nową organizację — Związek Patriotów, który złożył swój akces do KSSN. W ramach tej formacji działali m.in.: I. Grużewski, W. Rzymowski, I. Peszka (zięć J. Miłkowskiego). Na ogół byli to działacze z rodowodem narodowym i związani z tzw. Secesją, która wystąpiła z Narodowej Demokracji (dalej: ND) w 1911 r. Ostatecznie uczestniczyli oni w pracach Komisji latem 1914 r., a nawet wydelegowali grono podkomendnych na ćwiczenia wspólne ze Związkami Strzeleckimi, które odbyły się na początku lipca 1914 r. pod Tyńcem³⁶.

Zupełnie inaczej odebrali rozłam w KSSN działacze endeccy, którzy ufali, że Polskie Drużyny Strzeleckie „będą na swoją rękę usiłowały grać rolę »armii polskiej«, stojącej w pogotowiu. Mamy wszakże nadzieję, że po wyemancypowaniu się spod komendy i wpływów szalbierzy politycznych, nastąpi wśród niej otrzeźwienie (...), a to co robią to nie armia, jeno parada” [sic!]³⁷. Jak się zdaje, większość narodowych niepodległościowców nie była tego

³³ Akta KSSN, AAN, t. 40, k. 42–44; A. Kiedrzyńska, *Podział i zużytkowanie...*, s. 94–95.

³⁴ CAW, sygn. 110/1/485 oraz ibidem, sygn. 110/9/2; J. Rzepecki, op. cit., s. 40–41.

³⁵ Archiwum NKN, APKr, sygn. 76, k. 45.

³⁶ I. Moszczeńska–Rzepecka, *Wspomnienia i listy 1864–1914–1941*, rozdz. VI: *Bojowe lata 1904–1914*, BUW, sygn. 406 a, k. 367; S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 22–23.

³⁷ „Gazeta Warszawska” z 22 V 1914 — za: Akta KSSN, AAN, t. 52.

zdania, chociaż głosy krytyki i braku wiary w dalszą przyszłość pojawiały się w szeregach Drużyn. Miały miejsce nawet, tak jak w Stanisławowie, przypadki dezercji w szeregach organizacji i przechodzenia do Związków Strzeleckich, które w oczach młodych wydawały się bardziej ubojowionymi formacjami, mającymi uznanego wodza w osobie J. Piłsudskiego. Tymczasem, jak wynika ze wspomnień, chociaż wyszkolenie teoretyczne podupadło, wzmógł się proces militaryzacji w ramach PDS³⁸.

Reasumując, kryzys w ruchu irredentystycznym z maja 1914 r. poważnie zachwiał podstawami budowanej z takim trudem koncepcji pogotowia bojowego, jednak nie zniszczył istniejących już organizacji, a co więcej — pobudził je nawet do współpracy. Drugoplanowe dotąd związki mogły odegrać znaczącą rolę w okresie tworzenia nowej reprezentacji polskich formacji zbrojnych. Polskie Drużyny Strzeleckie, mające swoje bazy również na terenie Podhala, powołały do istnienia zimą 1913 r. w Nowym Targu miejscową Komendę. Drużyniacy zapoczątkowali intensywne i atrakcyjne szkolenie w terenie górskim, wykorzystując np. elementy zaczerpnięte z narciarstwa, zachęcali tutejszą młodzież do wstępowania do tej właśnie organizacji. Przeżywające w tym okresie wewnętrzny zastój Drużyny Podhalańskie, zareagowały na podjęte przez drużyniaków działania i, co ciekawe, nie rywalizowały, lecz starały się nawiązać kontakty z PDS i podejmować wspólne przedsięwzięcia³⁹. Między innymi w styczniu 1914 r. drużyniacy organizowali w Rabce kurs instruktorski, a wiosną odbyli kilkudniowe ćwiczenia w okolicach Nowego Targu i Pienin, podczas których współpracowali z miejscowymi Drużynami Podhalańskimi⁴⁰. Ostatecznie na wniosek zjazdu delegatów Drużyn Podhalańskich, odbytego w Nowym Targu 21 czerwca 1914 r., podjęto uchwałę, że drużyny, zachowując odrębność organizacyjną, winny wejść w kontakt wojskowy z Polskimi Drużynami Strzeleckimi. Niebawem prezes Feliks Gwiźdź rozpoczął rokowania z Komendą Główną PDS, w sprawie podstaw, na jakich współpraca wojskowa ma się odbywać⁴¹.

Jest rzeczą znamionną, że w terenie, gdzie doszło do tego współdziałania, m.in. w: Zakopanem, Nowym Targu, Sucheju, Makowie, Mszanie Dolnej, Myślenicach i Dobczycach, od kilku miesięcy istniały Stałe Drużyny Sokole (dalej: SDS) organizowane przez władze „Sokoła”⁴². Działacze ci pomagali Drużynom Podhalańskim w okresie ich tworzenia, wypożyczając zarówno posiadany sprzęt, jak i przeszkolonych instruktorów. Myślano o złączeniu w pełni ruchu irredentystycznego. Postulaty takie pojawiały się w okręgowych placówkach sokolich (zwłaszcza w Rzeszowskim i Lwowskim) i przekazywane były do władz TG. Oczekiwana odpowiedź nie nadchodziła i dlatego lokalne kadry SDS wysłały pod adresem Polskich Drużyn Strzeleckich zaproszenia do wspólnych ćwiczeń czy udziału w miejscowych uroczystościach, jak chociażby w Limanowie 26 kwietnia 1914 r. Jednocześnie postępująca militaryzacja w ramach „Sokoła” i niechęć większości członków Stałych Drużyn Sokolich do współpracy z ND, co miało się wyrazić w wystąpieniu z Komitetu Obywatelskiego, istniejącego przy Radzie Narodowej, spotkały się z życzliwym przyjęciem przez niepodległościowców⁴³.

³⁸ *Wspomnienia z lat ubiegłych. (Przyczynek do historii z ruchu niepodległościowego, „Niepodległość”, t. VIII: 1933, z. 2, s. 298.*

³⁹ H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 363–364; Relacja J. Głębockiego w sprawie Drużyn Podhalańskich, Warszawa 13 III 1929 r., CAW, Akta PDS, sygn. 524; A. S. Tomaszewski, *Z Oleandrów w świat*, BJ, sygn. 9879 III, k. 8–10.

⁴⁰ W. Maxymowicz, *Rok 1913 i pierwsza połowa 1914*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 214.

⁴¹ *Przegląd polityczny*, „Gazeta Podhalańska” 1914, nr 21; *Zjazd delegatów Drużyn Podhalańskich*, ibidem, 1914, nr 26.

⁴² Por. *Organizacja Drużyn Polowych. Okręg I*, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 7.

⁴³ *Na kresowej placówce...*, „PG »Sokół«” 1913, nr 12; *Polskie organizacje...*, „Przegląd Sokoli” 1913, nr 4; Od „Sokoła” w Limanowej do Zarządu Drużyny Strzeleckiej w Tymbarku, CAW, sygn. 110/1/132–135;

Podobne procesy zachodziły pomiędzy drużyniakami a wiejskimi Drużynami Bartoszewymi (dalej: DB). Działacze tajnej Armii Polskiej na przełomie 1910 i 1911 r. organizowali terenowe placówki niepodległościowców, a przy pomocy PDS zachęcali lokalną młodzież do koncepcji walki zbrojnej. Kolejnym etapem było współdziałanie w istniejących już placówkach DB, jak to było w Sanoku i Przemyślu, gdzie Bolesław Prugar został oddelegowany do szkolenia wojskowego, a członkowie tajnej Armii Polskiej, odbywający służbę wojskową w miejscowym garnizonie, wspomagali te prace przez prowadzenie zajęć, dostarczanie broni i amunicji, w końcu uzyskanie zgody na odbycie ostrego strzelania w obiektach wojskowych⁴⁴. Szeregowi, a niekiedy i podoficerowie różnych formacji, nie wdając się w kwestie polityczne i wzajemne intrygi, angażując się w ruch militarny, często nie zwracali takiej uwagi na przynależność organizacyjną. Zdarzały się wypadki przechodzenia do innych formacji, a to ze względów na zmianę zamieszkania, aktywności szkolenia, czy w końcu kontakty osobiste i koleżeńskie. Tak np. Jan Hajec, należący w latach 1911–1913 do Stałych Drużyn Sokolich, przeszedł do Polskich Drużyn Strzeleckich i jako podoficer pełnił funkcję zastępowego komendanta drużyny w Nowym Targu, a Jerzy Jasiński w 1912 r. opuścił Związki Strzeleckie, aby w 1913 r. zostać dowódcą plutonu II okręgu PDS w Zakrzówku⁴⁵.

Najściślejsze związki łączyły SDS z DB. Pomimo że współdziałanie późniejszych drużyn powstawało z inicjatywy członków Związku Młodzieży Polskiej ze Lwowa, w istocie były one kierowane przez działaczy sokolich. Posiadając bazę na wsi galicyjskiej, DB realizowały podobne cele i zadania jak wspomniane wcześniej. Teza ta, oficjalnie uznana w literaturze przedmiotu, zdaje się być niepodważalna⁴⁶. W istocie członkowie obu organizacji wymieniali posiadane informacje, materiały instruktorskie, a w końcu podejmowali wspólne szkolenia drużyn i ćwiczenia terenowe. Urządzano również wystąpienia podczas obchodów i świąt. Ważną pomocą dla DB było, podobnie jak w przypadku Polskiego Związku Wojskowego i skautingu, udostępnienie sprzętu oraz sal gimnastycznych, będących w posiadaniu „Sokoła”⁴⁷. Świadczyć o tym może uchwała walnego zjazdu DB obradującego we Lwowie 19 kwietnia 1910 r., na mocy której podjęto współdziałanie z TSL na polu oświatowym, postanowiono również zbliżyć się do Krajowego Związku Pożarniczego, nadto zadeklarowano wstąpienie do krajowego Związku Sokolego w charakterze członka wspierającego i nawiązanie z „Sokołem” bliższych stosunków⁴⁸.

Jednak w opinii samych członków DB członkowie „Sokoła” nadawali im miano „młodszych braci” i za takich ich chyba uważali. Aktywna pomoc organizacyjna nie do końca była równoznaczna z bezinteresownym współdziałaniem. W intencji twórców DB miały być zaczynem ruchu zbrojnego wśród ludności polskiej na wsi galicyjskiej, gdy tymczasem władze „Sokoła”, ideowo powiązane z ND, starały się te przygotowania w zarodku zneutralizować, a później

Akta KSSN, w: AAN, t. 24, k. 15.

⁴⁴ Por. A. Zielecki, *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908–1918*, w: *Chłopi, naród, kultura*, t. 2: *Działalność polityczna ruchu ludowego*, Rzeszów 1996, s. 36 i 45.

⁴⁵ W. K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, Warszawa 1992, s. 36 i 45; *Wspomnienie z lat ubiegłych...*, s. 298–299.

⁴⁶ Por. W. Niemczynowski, *Polowe Drużyny Sokole*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3–4, s. 92; J. Snopko, *Stale Drużyny Sokole (1912–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, s. 98; S. Rowiński, *Drużyny Bartoszewe a Towarzystwa Sokole*, „Przegląd Sokoli” 1909, nr 1 oraz idem, „Ojczyzna” 1908, nr 49.

⁴⁷ *Drużyny Bartoszewe 1908–1914*, Lwów 1939, s. 71, 133, 151 i 189; „PG »Sokół«” 1912, nr 12; „Przegląd Sokoli” 1913, nr 12.

⁴⁸ *Drużyny Bartoszewe*, „Rzeczpospolita” 1910, nr 36.

skierować na drogi niepożądane przez działaczy niepodległościowych. Na przykład działacze „Sokoła” zachęcali drużyniaków do wstępowania do Komitetu Obywatelskiego przy Radzie Narodowej (w istocie będącego ciałem konkurencyjnym wobec KTSSN). O szczerości tych inicjatyw może świadczyć stwierdzenie S. Grabskiego, iż uznany działacz sokoli S. Biega, uważany za prekursora wychowania fizycznego oraz militaryzacji „Sokoła”, w istocie dążył do osłabienia orientacji na Austrię i odsunięcia polskiej młodzieży od udziału w wojnie orężnej⁴⁹. W ten sposób „Sokół”, współpracując z DB, starał się odseparować drużyny od reszty formacji polskiej irredenty, próbując opanować tę organizację również od środka, poprzez działania związanych z ND, którzy weszli do Rady Naczelnej DB. Wywołało to oczywiście waśnie i brak stabilnych więzi organizacyjnych w samych drużynach. Świadczyć o tym mogą tarcia, które pojawiły się w 1914 r. we władzach ugrupowania, trudne do zinterpretowania nawet po wielu latach dla samych ich bohaterów. Odsunięto W. Dajczaka z funkcji komendanta DB, a przed samą wojną „przyjęto rezygnację kolegi Dajczaka z RN”, chociaż jak zainteresowany przyznaje, nigdy oficjalnie nie stawiał takiego wniosku (sic!)⁵⁰. Wspomniany oraz S. Dąbrowski opowiadali się za dalszą współpracą z „Sokołem”, gdy tymczasem nowy zarząd z S. Paślawskim i S. Śmigielskim optował za usamodzielnieniem się organizacji. Ciężko nad tym sporem niezdecydowanie wielu drużyniaków, którzy pomimo reprezentowanej dotąd linii politycznej i przygotowywanych planów mobilizacyjnych nie byli jeszcze pewni, jak mają zareagować w momencie krytycznym, gdy dojdzie do wojny europejskiej.

Jednak to właśnie w obozie DB pojawiła się, szczerza jak się zdaje, koncepcja nawiązania współdziałania pomiędzy polskimi organizacjami irredentystycznymi, istniejącymi w zaborze austriackim. W opinii J. Rzepeckiego ugrupowanie to chyba „najbardziej prostolinijnie” podchodziło do sprawy współdziałania i jednoczenia różnych formacji. Z inicjatywy DB jesienią 1913 r. doszło do spotkania przedstawicieli komend naczelnych: Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewych, Związków Strzeleckich w celu utworzenia wspólnego sztabu głównego dla tych ugrupowań, projektowanego przez S. Paślawskiego, pełniącego funkcję zastępcy Naczelnika Głównego DB. Propozycje w nim przedstawione zyskały wstępnie akceptację J. Piłsudskiego i w konsekwencji zwołano w lokalu DB spotkanie trzyosobowych komisji porozumiewawczych (reprezentacji wszystkich formacji) w celu ustalenia ustroju tego ciała i zakresu jego działania⁵¹. Zebranie odbyło się bez udziału władz „Sokoła”, które nie stawiały się ze względów „formalnych”, motywując odmowę wzięcia udziału w konferencji zbyt krótkim terminem na przygotowanie się do spotkania i niemożnością zebrania w tym czasie pełnego zarządu Związku.

Nie wspomniano natomiast o faktycznym stanowisku władz Ligi Narodowej, którym takie porozumienie nie było na rękę. Stosunki pomiędzy DB a „Sokołem” były nadal poprawne i podejmowano szereg działań organizacyjnych, takich jak: kursy, współdziałanie intendentur, czy organizowane razem ćwiczenia. Jednak wyczuwalna była rezerwa, z jaką członkowie DB podchodzili do związków z sokolstwem, bartoszewcy obawiali się zdominowania swojej formacji przez „starszych braci” sokolów, co mogło w konsekwencji odbić się niekorzystnie na samodzielności i niezależności drużyn⁵². Ostatecznie sprawa utworzenia wspólnej Rady Woj-

⁴⁹ S. Grabski, *Akcja Małopolski Wschodniej w przededniu wojny*, w: *Rola Małopolski Wschodniej w odbudowie Polski*, Lwów 1928, s. 6–7.

⁵⁰ Korespondencja W. Dajczaka. List z 2 VI 1965 r. Jarosław, Biblioteka PAN i PAU w Krakowie (dalej: BPAN), sygn. 7794, t. 1.

⁵¹ *Drużyny Bartoszewskie 1908–1914*, s. 90; S. Śmigielski, *Prace wojskowe w Drużynach Bartoszewych*, „Żołnierz Legionów i POW”, 1939, nr 3–4, s. 110; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 372.

⁵² Sprawozdanie z IV 1913 r. oraz Protokół Rady Naczelnej DB z 22 II 1914 r., CAW, sygn. 110/11/3;

skowej, koordynującej działalność czterech czołowych polskich organizacji paramilitarnych, nie doszła do skutku. Napisany przez S. Paślowskiego memoriał z 10 listopada 1913 r., skierowany do wszystkich związków militarnych, nie spotkał się z należyтым przyjęciem. W szeregach tych formacji na przełomie 1913 i 1914 r. nadal podnoszono wspomnianą koncepcję, jednak wzajemne animozje nie pozwoliły na trwałe zjednoczenie ruchu zbrojnego.

Natomiast za sukces należy uznać realizację projektu założenia wspólnego periodyku, który miał pomagać w podnoszeniu fachowego wykształcenia w istniejących związkach, a jednocześnie propagować koncepcję militarystyki w polskim społeczeństwie. W czerwcu 1914 r. utworzono w tym celu komitet redakcyjny złożony z przedstawicieli: „Sokoła”, Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszewych oraz Związków Strzeleckich, który zainicjował wydawanie „Polskiego Przeglądu Wojskowego”. Początkowo planowano umieszczenie redakcji w Krakowie, w siedzibie Związku Głównego TSL przy ul. Floriańskiej 18, ostatecznie jednak przeniesiono ją do Lwowa na ul. Chorążczyzny 26. Redaktorem naczelnym został Józef Miniewski (z PDS), a do składu redakcji weszli: Stanisław Bauer, Alojzy Horak (również z PDS), Mieczysław Butkowski, Jerzy Lewakowski i Fryderyk Platner (z „Sokoła”–„Macierzy”), Stanisław Śmigieński, Marian Weber (z DB) oraz Stanisław Krynicki i Ludwigi Podgórski (ze Związków Strzeleckich)⁵³. Jednocześnie pojawiła się propozycja wysunięta przez M. Webera (z DB), aby skład redakcji poszerzyć o znanego Naczelnika Straży Ochotniczej lwowskiej K. Baczyńskiego i tym samym uznać jego wkład w proces militaryzacji tej formacji. Z podobnym wnioskiem wystąpił A. Horak (z PDS), postulując nawiązanie współpracy z przedstawicielami Drużyn Podhalańskich. Uwidacznia to szerszą intencję większości działaczy polskiej irredenty, którzy zamierzali zrzeszyć wszelkie występujące w tym okresie związki paramilitarne w imię wspólnej sprawy niepodległości. Jednak do ustanowienia takiej reprezentacji nie doszło przed wybuchem I wojny światowej. Zabrakło z pewnością czasu, w perspektywie kilku letnich miesięcy 1914 r., ale co warto odnotować były wyraźne głosy sprzeciwu wobec takiej akcji wśród członków gremium redakcyjnego „Polskiego Przeglądu Wojskowego”, co najlepiej obrazuje złożoność procesu unifikacji i prawdziwego współdziałania⁵⁴. Tymczasem pismo było szczególnie propagowane przez władze PDS i przez samego Komendanta Naczelnego M. Żegotę–Januszajtisa, który zalecał je swoim podkomendnym⁵⁵. Materiał zamieszczony w nim z jednej strony ukazywał historyczne tradycje polskiego ruchu zbrojnego, z drugiej fachowe regulaminy i instrukcje przydatne podczas ćwiczeń, jak i na polu walki, przez co pomagał w kształtowaniu postaw pokolenia niepodległościowców, które niebawem miało przeistoczyć się w prawdziwych żołnierzy.

W końcu organizowano ćwiczenia w terenie, przy okazji których współpracowały oddziały różnych formacji, poznając lepiej tajniki rzemiosła wojskowego. Lokalni dowódcy, nie wdając się w konfliktowe dywagacje polityczne, przeprowadzali wspólne manewry. Tak np. pod Lwowem 26 października 1913 r. brały w nich udział formacje: PDS, SDS, DB, a nawet lokalne Drużyny Towarzystwa im. T. Kościuszki i Straży Ochotniczej „Sokoła”, wspomagane przez oddziały konne „Sokoła”–„Macierzy”, tworzące „pierwszy szwadron kawalerii”. W okolicach

J. Snopko, *Stare Drużyny Sokole...*, s. 120–121.

⁵³ „Polski Przegląd Wojskowy”, CAW, sygn. 110/14/1.

⁵⁴ Tak np. S. Śmigieński (z DB) podczas spotkania z 8 VI 1914 r. zaproponował nawet, aby te „luźne” formacje złączyły się z innymi uznanymi związkami zbrojnymi przed podjęciem konkretnych rozmów z redakcją, *ibidem*.

⁵⁵ Okólnik Kmdy Nacz. do Kmd. Okręgowych i terenowych oraz ogółu żołnierzy, rozkaz L. 15/14, Lwów 12 VI 1914 r., *ibidem*.

Świerchowa niedaleko Jasła, na przełomie 1913 i 1914 r., prowadzono działania z udziałem miejscowych Związków Strzeleckich, PDS, SDS, grup skautowych oraz lokalnej Gwardii Narodowej z Dębowca. W niedalekim Sanoku przybyły z zagranicy członek ZWC S. Nowosiński ze zdumieniem odnotował, że w ćwiczeniach odbywających się na ogół w nocy uczestniczyły organizacje Związków Strzeleckich, PDS oraz DB. Zdarzyło się także, że członkowie tych formacji wspólnie składali pieniądze na zakup nowych karabinów, niezbędnych w procesie szkolenia⁵⁶. Można więc wysunąć tezę, że pomimo ciągłych trudności, niedomówień, a nawet aktów współzawodnictwa lokalne grupy przenikały się wzajemnie, a sama młodzież nawiązywała stałe związki, czując bliskość i integralność idei przewodniej, która im towarzyszyła.

Władze austriackie nie zawsze ułatwiały funkcjonowanie organizacji paramilitarnych. Do początków 1914 r. na ogół nie ingerowały (poza bodajże DB) w działalność polskiego ruchu irredentystycznego, który mogły ewentualnie wykorzystać na wypadek wojny z Rosją. Nie czyniły większych trudności działaczom Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich, wręcz przeciwnie — ułatwiały np. wynajmowanie strzelnic wojskowych lub nawet zakup broni i ekwipunku. Jednak, jak wspomina W. Dajczak (współzałożyciel DB): „Władze policyjne i wojskowe w Galicji stosowały bardzo nierówną miarkę wobec działalności polskich stowarzyszeń wojskowych. Związki Strzeleckie i Drużyny Strzeleckie były życzliwie tolerowane, a nawet doznawały realnej pomocy przez ułatwienie nabywania broni. Drużyny Sokole traktowano znacznie gorzej, a Drużyny Bartoszwowe zupełnie źle”⁵⁷. Jak się wydaje, po części trudności te nabrzmiały na wiosnę 1914 r. i były wynikiem prasowych polemik z kręgu „Sokoła” i DB oraz ich powiązania z obozem wszechpolskim, który krytycznie oceniał Niemcy i orientację na Austrię, co z kolei doprowadziło do reakcji władz austriackich. Do tego nałożyły się kontrowersje wokół obchodów narodowych z maja 1914 r. w Białej, gdzie miejscowy oddział DB wywołał pod wpływem alkoholu burdę z Niemcami. Do podobnych wystąpień doszło w tym mieście pod koniec czerwca, przy okazji obchodów dziesięciolecia utworzenia „Sokoła” w Bielsku. W konsekwencji wywołana została istna burza raportów policyjnych adresowanych do Lwowa i Wiednia, co groziło nie tylko konfiskatą broni, ale nawet zdelegalizowaniem wszystkich polskich organizacji paramilitarnych istniejących w Galicji⁵⁸. W tych okolicznościach marszałek krajowy S. Niezabitowski zaprosił przedstawicieli polskich i ukraińskich związków zbrojnych do gmachu sejmu, 9 czerwca 1914 r., na konferencję, na której poseł i były major austriacki Mniszek przekazał zebranych propozycję władz o planowanym zjednoczeniu wszystkich krajowych organizacji wojskowych. Miało to się dokonać bez względu na narodowość. Zamierzano wcielić istniejące organizacje do Krajowego Związku podległego Centralnemu Związkowi Towarzystw Strzeleckich z siedzibą w Wiedniu. Propozycja władz austriackich nie została zrealizowana, gdyż wszystkie formacje, zarówno polskie, jak i ukraińskie, odmówiły wstąpienia do takiej organizacji. W odpowiedzi władze czyniły trudności, zwłaszcza członkom DB i Stałych Drużyn Sokolich, co miało swój wyraz w szykanach administracyjnych, m.in. wydano zakaz maszerowania z bronią przez miasto, odbierano pożyczone do ćwiczeń karabiny, a nawet skonfiskowano DB kilkadziesiąt karabinów, zakupionych wcześniej przez tę formację⁵⁹.

⁵⁶ Por. *Wspólne ćwiczenia*, „Zarzewie” 1913, nr 11–12; A. Zielecki, op. cit., s. 175; S. Nowosiński (Zawierucha), *Z czasów rewolucji 1905 roku i późniejszych walk o niepodległość Polski*, „Niepodległość”, t. VI: 1932, z. 3, s. 391–392.

⁵⁷ Cyt. za: W. Dajczak, *Z dni wielkich przemian*. (Wspomnienia architekta). Cz. I. Pod austriackim zaborem, t. 1, sygn. 14093 II, Boss., k. 234; J. Wilczyński, op. cit., s. 11.

⁵⁸ M. Sokolnicki, op. cit., s. 139; J. Zamorski, *Dom polski w Bielsku*, Bielsko 1931, s. 12–15.

⁵⁹ J. Rzepecki, op. cit., s. 43; A. Skarbak-Fryburg, k. 10; A. Ładoś, *Legiony*, Fryburg 1916, s. 15–16.

Tymczasem latem 1914 r. ugrupowania irredentystyczne zamierzały podjąć faktyczne wspólne przygotowania w obliczu ewentualnego konfliktu europejskiego. Zdaniem Jana Rzepeckiego, udział PDS w omawianych spotkaniach był po części związany z ich wystąpieniem w maju tegoż roku z KSSN i zbliżeniem stanowisk (zwłaszcza lwowskiej części tej formacji), do organizacji „Sokoła” i DB, dla których najważniejsze pozostawały wartości narodowe⁶⁰. Inicjatorem spotkania 8 lipca był S. Bac, który zaprosił (poza kolegami S. Paślawskim i A. Tigerem) do lokalu Rady Naczelnej DB we Lwowie działaczy PDS (S. Bauera, B. Biskupskiego, E. Klocka), „Sokoła” (K. Fiszera, K. Panka, K. Wyrzykowskiego) oraz Związków Strzeleckich (J. Piłsudskiego, K. Sosnkowskiego, E. Rydza). Zebrani dyskutowali na temat ujednoczenia rozkazodawstwa i słownictwa wojskowego, utworzenia wspólnego Komitetu Wydawniczego, odbywania wspólnych ćwiczeń, unormowania stosunków towarzyskich w obrębie różnych organizacji, ujednoczenia wymogów dla szarż wojskowych, w końcu agitacji i przechodzenia członków jednej formacji do drugiej. Co charakterystyczne, ten ostatni wniosek postawiony był przez przedstawicieli SDS, jednak nie ustalono konkretnych rygorów z tym związanych. Podjęte decyzje miały raczej charakter doraźny, a nawiązane kontakty były sondażowe i nie zapowiadały jeszcze trwałego zjednoczenia polskich związków zbrojnych. Zebrani tam zlekceważyli wiadomości nadchodzące z Sarajewa o zabójstwie austriackiego następcy tronu, o czym świadczy postanowienie zwołania kolejnego spotkania dopiero we wrześniu, tj. po okresie wakacyjnym⁶¹. W tych okolicznościach w tempie niemal lawinowym na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. następowały wypadki związane z wybuchem pierwszej wojny światowej. Większość kierowników polskich formacji paramilitarnych była poza centrami organizacyjnymi, w terenie odbywały się ćwiczenia i kursy, a w wielu miastach praca prawie zupełnie zamarła. Dlatego nagłące było przeprowadzenie działań mobilizacyjnych w ramach własnej organizacji i określenie przynajmniej wytycznych wobec wspólnych działań z innymi związkami zbrojnymi oraz ustalenie zasad postępowania wobec władz austriackich. Działo się to w okresie, kiedy lokalne władze państwowe nie mogły podjąć stojącym przed nimi zadaniami. W swej relacji A. Skarbek tak charakteryzuje stan polskiego społeczeństwa oraz rodzime instytucje: „stan polityczny kraju przedstawiał smutny obraz rozbicia i namiętnych walk partyjnych (...) wiedeńskie Koło Polskie na skutek różnych przeżyć straciło swe znaczenie (...) sejm został rozwiązany, i wskutek tego koło sejmowe (...) było bezczynne (...) Rada Narodowa po wystąpieniu z niej trzech stronnictw nie przypisywała sobie prawa reprezentacji całego społeczeństwa polskiego w Galicji (...) Rząd krajowy niezdolny do samoistnej myśli i czynu, słuchający i czekający wskazówek z Wiednia, Wydział Krajowy bez silnego zdecydowanego kierunku (...) Władze krajowe nie dorosły niestety do zadań, jakie na nie ta historyczna chwila nałożyła, i zaraz po wybuchu wojny bez głosu protestu oddały rządy krajem bezwzględnie w ręce wojska”⁶². Niektóre z tych zarzutów były zbyt daleko idące, ale relacja ta oddaje powagę sytuacji, w jakiej miały podejmować decyzje polskie ośrodki niepodległościowe w momencie wybuchu pierwszej wojny światowej.

Ostatecznie naprędce doszło do zorganizowania kolejnego spotkania, tym razem w Krakowie 29 lipca 1914 r. W lokalu Polskich Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny pojawili się przedstawiciele Związków Strzeleckich (J. Piłsudski), „Sokoła” (S. Rowiński i T. Tabaczyński), Drużyn Bartoszewych (S. Bac i A. Tiger) oraz gospodarze z PDS (M. Neugebauer,

⁶⁰ *Uwagi o polskim ruchu strzeleckim*, „Rzeczpospolita” 1914, nr 115; J. Rzepecki, op. cit., s. 43.

⁶¹ Protokół zamieszczony, w: *Drużyny Bartoszewe 1908–1914*, s. 220–222; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 725 i 738.

⁶² A. Skarbek–Fryburg, k. 7–8.

W. Tokarz i M. Januszajtis, który przewodniczył obradom). Najważniejszym postulatem było zjednoczenie powyższych formacji przez utworzenie wspólnego dowództwa oraz podjęcie mobilizacji własnych sił. Poza tym zastanowiono się nad jednolitym wystąpieniem wobec władz austriackich w celu ochrony formacji wojskowych, mających reprezentować własny naród w trakcie rozpoczynającego się konfliktu zbrojnego. Jednak wbrew propozycjom wysuniętym przez Piłsudskiego, domagającego się utworzenia jednolitej armii polskiej u boku Austro-Węgier i współdziałania z tym państwem przeciw Rosji, podjęto jedynie enigmatyczną i niekonkretną rezolucję, wzywającą społeczeństwo galicyjskie do utworzenia politycznej instytucji (rodzaj Rządu Narodowego), która da „jasne wskazówki organizacjom militarnym”⁶³. Zaproszono również delegatów wszystkich ważniejszych formacji zbrojnych na kolejne obrady, które miały się odbyć 2 sierpnia 1914 r. w lokalu Związku Sokolego we Lwowie. Do spotkania tego jednak już nie doszło, gdyż 31 lipca PDS podporządkowały się Komendzie Głównej z Piłsudskim na czele, wyłonionej przez KSSN. Decyzja ta zapadła w dniu poprzednim na zebraniu organizacyjnym liderów PDS oraz ruchu narodowo-niepodległościowego w mieszkaniu prof. W. Tokarza w Krakowie. W ten sposób, pomimo majowego rozłamu w KSSN i opuszczenia tej instytucji, działacze ruchu narodowo-niepodległościowego czynnie włączyli się w dzieło budowania polskiej reprezentacji politycznej i militarnej, która miała stanowić realną siłę w trakcie pertraktacji z władzami austriackimi i we właściwej walce orężnej na frontach wojny.

Władze austriackie niechętnie widziały istnienie samodzielnych organizacji niezrzeszonych w oficjalnym ruchu państwowym i nawet decyzją ministra obrony krajowej, gen. F. von Georgi, z 3 sierpnia 1914 r. chciały przekształcić wspomniane formacje, istniejące w Galicji, w oddziały pospolitego ruszenia. W opinii większości Polaków, związki zbroje nie dysponowały należytą siłą i były bardzo słabo wyposażone w nowoczesną broń, mimo to ich kierownicy postanowili podjąć samodzielne działania⁶⁴. Członkowie Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich, stojąc pod komendą Piłsudskiego, 3 sierpnia 1914 r. zostali przeobrażeni w załążek narodowego wojska, tym samym zniesiono dawne podziały, a 6 sierpnia żołnierze ci rozpoczęli zupełnie nowy rozdział w historii najnowszej Polski⁶⁵.

Niestety, większość pozostałych organizacji paramilitarnych nie wzięła aktywnego udziału w procesie budowania zrębów odradzającej się Armii Polskiej. Problem ten dotyczy zwłaszcza tzw. Legionu Wschodniego tworzonego na początku wielkiej wojny we Lwowie. Ostatecznie większość członków Stałych Drużyn Sokolich oraz DB nie uczestniczyła w tym procesie. Uwarunkowane to było wieloma czynnikami, począwszy od trudnej sytuacji na froncie wschodnim, zajęciem stolicy kraju — tj. Lwowa przez wojska rosyjskie, jak i ogólnym chaosem i narastającą niepewnością polskiego społeczeństwa o dalsze losy w ramach monarchii Habsburgów⁶⁶. Za spowolnienie procesu konsolidacji sił niepodległościowych współodpowiedzialni

⁶³ *Drużyny Bartosze 1908–1914*, s. 223–224; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 726 i 739.

⁶⁴ Zarządzenie z 3 VIII 1914 r. o przekształceniu organizacji paramilitarnych Galicji i Bukowiny w formacje pospolitego ruszenia oraz o ich podporządkowaniu liniowym dowódcom wojskowym, w: *Galicyjska działalność...*, s. 616–617; T. Dąbrowski, *Działania wojskowe legionów polskich 1914–1916*, BJ, sygn. 8713 IV, k. 4.

⁶⁵ W awangardzie wojska polskiego. Lista drużyniaków w kadrówce, w: *Zarzewie. Jednodniówka z okazji zjazdu w 25-lecie „Zarzewia” Polskich Drużyn Strzeleckich i Skautingu*, Warszawa 1934, s. 26–28; *Księga chwały piechoty*, s. 90–95; Przemówienie J. Piłsudskiego do złączonych w kompanię kadrową oddziałów Związków Strzeleckich i PDS z 3 VIII 1914 r. w Krakowie, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. IV, Warszawa 1937, s. 7–8; M. Klimecki, *Organizacja i działania oddziałów strzeleckich lipiec–sierpień 1914*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX: 1988, s. 251 i n.

⁶⁶ J. Dąbrowski: *Dziennik. 1914–1918*, Kraków 1977, s. 37–38.

byli przede wszystkim działacze endecy, którzy konsekwentnie dążyli do osłabienia, jeżeli nie rozbicia, obozu irredenty, kojarzonego z orientacją na Austrię (a po części na Niemcy). Wydarzenia związane z rozbięciem Legionu Wschodniego, powiązane z odmową złożenia przysięgi landszturmowej na wierność władzom zaborczym, zostały już wnikliwie omówione w osobnych opracowaniach⁶⁷.

The Attempted Co-Operation of Polish Irredentist Armed Formations Prior to 1914

Transformations in political relations at the beginning of the twentieth century cast a new light on the configuration of political forces in Europe and the world. The newly emergent political and paramilitary formations, especially numerous in the Austrian partition area, aimed at reviving the slogan of independence, long relegated to the storehouse of history. The mass-scale character of Polish irredentism did not, however, guarantee success. This was the reason for the conception of co-operation involving various armed organisations in order to intensify pro-independence activity and strengthen positions for future negotiations with the partitioning authorities.

Despite multiple attempts and lengthy talks mutual animosities and clashes did not fade, and total co-operation could not be achieved before 1914. Relatively best relations were maintained by two most significant paramilitary groups in Galicia — the so-called Riflemen's Associations and Polish Riflemen's Sections. This alliance too collapsed in May 1914, when members of the Sections left the Commission of Confederate Independence Parties and ceased all co-operation with the Riflemen's Associations.

Indirect contacts were maintained also by other formations, such as the Sokół Sections, the Bartosz Sections and the Podhale Sections. Considerable influence in these associations was enjoyed by members of the National Democracy, who actively torpedoed all military concepts, opposed co-operation with Austria, and supported the pro-Russian orientation.

Ultimately, at the beginning of August 1914, the Riflemen's Associations and the Polish Riflemen's Sections once again merged under the command of Józef Piłsudski; in time, they became the Polish Legions, which during the first stage of the Great War fought alongside Austro-Hungary.

⁶⁷ Zob. J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966; Teczka Legionu Wschodniego, BPAN, sygn. 7817; K. Skarbowski, *Legion Wschodni. (Źródła jego powstania). Wspomnienia adiutanta Legionu W [schodniego]. Wspomnienia z lat 1907–1914*. Boss. sygn. 13167 II, k. 1–32; A. Ładoś, op. cit., s. 38–70 oraz paszkwil polityczny oceniający rolę ND w tych wydarzeniach — *Pod sąd! Historia Legionu Wschodniego*, Sosnowiec 1914. Ukazały się również artykuły polemiczne dotyczące pracy Rzepeckiego — F. Persowski, *O Legionie Wschodnim*, „Studia Historyczne” 1967, z. 3–4, s. 157–164; J. Zieliński, *W sprawie Legionu Wschodniego z września 1914 r.*, ibidem, 1968, z. 2, s. 247–258.